

Badania pismoznawcze należą do najstarszych dyscyplin uznawanych za kryminalistyczne. Przedmiotem wykonywanych ekspertyz są najczęściej dokumenty rękopiśmienne, takie jak testamenty czy listy z pogrozkami. Interesującym przykładem odręcznie wykonanych znaków, na podstawie których można zidentyfikować ich autorów, są również sygnatury malarskie. Choć badanie autentyczności dzieł sztuki wymaga przeprowadzenia analiz kompleksowych – stylistycznych i materiałoznawczych, może być także wzbogacone analizą grafizmów z wykorzystaniem różnych metod ekspertyzy pisma.

Jednym z najsłynniejszych XX-wiecznych fałszerzy obrazów był holenderski malarz Han van Meegeren. Tworzone przez niego dzieła – sprzedawane głównie jako obrazy Jana Vermeera – zostały tak doskonale namalowane, że rzeczoznawcy nie byli w stanie dostrzec w nich fałszyfikatów. Jeden z obrazów znalazł się nielegalnie w kolekcji Hermanna Göringa. Gdy odkryli ją alianci, w wyniku śledztwa dotarli również do Hana van Meegerena. Ten, oskarżony o kolaborację z nazistami, przyznał się do fałszerstwa. Aby sprawdzić, czy mówi prawdę, powołana została specjalna komisja, na czele której stanął Paul Coremans – dyrektor laboratorium chemicznego w Królewskim Muzeum Sztuk Pięknych w Brukseli, a do współpracy zaproszeni zostali między innymi chemicy: Wiebo Froentjes pracujący wówczas w duńskim Ministerstwie Sprawiedliwości i Martin de Wild, który w swojej naukowej rozprawie sporo miejsca poświęcił mikroskopowym analizom dzieł malarskich i wykorzystaniu promieniowania rentgenowskiego w przygotowywanych ekspertyzach.

Historia naznaczona fałszerską działalnością Hana van Meegerena przyniosła mu sławę, malowane w późniejszym okresie obrazy, sygnowane zresztą jego nazwiskiem, były popularne i drogie. Nie brakowało więc śmiałków, którzy podjęli się podrabiania dzieł tego chyba najbardziej znanego fałszerza XX wieku. Świadczy o tym między innymi zbiór prawdziwych i podrobionych sygnatur malarskich Hana van Meegerena zestawionych przez jego biografę Frederika H. Kreugera. Badania autentyczności dzieł sztuki można więc prowadzić w zaciszach eksperckich gabinetów, gdzie historycy sztuki wykonują swoje analizy stylistyczne, a także w laboratoriach, w których przygotowuje się ekspertyzę w oparciu o analizy fizyczne i chemiczne materialnego przedmiotu. Interesującym elementem oceny autentyczności dzieła sztuki może być także badanie grafizmów – zapisków na rysunkach czy sygnatur malarskich. Choć do tej pory nie została opracowana metodyka ekspertyz sygnatur, prowadzone są badania opierające się na zmodyfikowanej metodyce kryminalistycznej ekspertyzy pismoznawczej. Takie analizy prowadzi prof. dr hab. Tadeusz Widła, kryminalistyk z Uniwersytetu Śląskiego.

# TROPREM FAŁSZERZY SYGNATUR MALARSKICH

Sygnatury złudzeniowe sprawiają wrażenie, że ich treść stanowi element obrazu / fot. archiwum Tadeusza Widły







Nie wszyscy malarze bywają konsekwentni w pochylaniu pisma. Przykładem może być Claude Monet, który zmiennie sygnował swoje dzieła – pismem prawoskośnym i równie często lewoskośnym / fot. archiwum Tadeusza Widły

*Sygnatura*, słowo wywodzące się z języka łacińskiego, oznacza znak artysty pozostawiony na wykonanym przez niego dziele. Może to być podpis w postaci monogramu, figury geometrycznej czy postaci zwierzęcej, a nawet roślinnej. Mówiąc najogólniej, sygnatura to znak, który pozwala zidentyfikować twórcę dzieła.

Artyści, jeśli już zdecydują się podpisać swoje dzieło, najczęściej sygnują je imieniem i nazwiskiem. Mogą to być pełne dane lub inicjały, skrót imienia, samo nazwisko albo też imię czy pseudonim. Często zdarzają się też monogramy – jedna litera lub kilka liter w pewien sposób ze sobą powiązanych. Nierzadko jeden artysta podpisywał swoje dzieła na różne sposoby, co również należy brać pod uwagę przy wykonywaniu ekspertyz sygnatur. Równie ważne są pojawiające się na obrazach daty, czy to przedstawionego wydarzenia, czy ukończenia dzieła. One także są chronione prawem i nie mogą być przerabiane. Inne prezentowane grafizmy to tytuł dzieła, dane portretowanych postaci oraz dedykacje. Zdarzają się również opisy okoliczności towarzyszących malowaniu.

Bogactwo i różnorodność sygnatur malarskich otwierają ciekawą przestrzeń

dla badań pismoznawczych należących do najstarszych dyscyplin uznawanych za kryminalistyczne.

– Badanie autentyczności dzieła sztuki wymaga przeprowadzenia analiz kompleksowych. Jeśli chcemy uzyskać rezultat, za który swoim autorytetem ręczyć będzie nauka, osobno musielibyśmy wykonać także badania materiałoznawcze. W naszej pracowni prowadzone są analizy oparte na metodach opracowanych przez pismoznawców – mówi prof. Tadeusz Widła. Ekspertyzy wykonywane są przede wszystkim dla organów wymiaru sprawiedliwości, domów antykwarycznych czy muzeów, choć zgłaszają się także prywatni kolekcjonerzy z dziełami sztuki, co do których autentyczności mają wątpliwości.

– Badaliśmy między innymi obrazy namalowane rzekomo przez trzech słynnych polskich malarzy z rodziny Koszaków: dziadka Juliusza, ojca Wojciecha i syna Jerzego. W tym przypadku okazało się, że wszystkie trzy sygnatury sfałszowała jedna osoba – dodaje ekspert. Obraz poddany badaniu należy traktować jak dokument o kwestionowanej autentyczności. Najbardziej efektywna okazuje się metoda graficzno-porównawcza. Ważny jest nie tylko opis cech charakteryzujących nawyk pisar-

ski autora. Zwraca się uwagę przede wszystkim na położenie liter, odstępy między nimi, proporcje znaków czy nachylenie osi pisma. Kluczowy jest również nawyk pisarski. Gdy podrabiany jest czyjś podpis, fałszerz musi walczyć z własnym nawykiem i tę walkę widać na papierze czy na płótnie. Sukces badania zależy także od tego, jakim materiałem porównawczym dysponują eksperci. Prof. Tadeusz Widła w ciągu 40 lat pracy naukowej zgromadził w swojej bazie zdjęcia ponad 10 tys. sygnatur malarskich, co stanowi świetną podstawę do prowadzenia badań empirycznych.

W bogatym zbiorze znajdują się między innymi zdjęcia autentycznej i podrobionej sygnatury Tycjana – jednego z ulubionych artystów prof. Tadeusza Widły. – Proszę sobie wyobrazić, że ktoś zakupił autentyk, lecz postanowił go dodatkowo podpisać, by nikt nie miał wątpliwości co do słynnego autorstwa – mówi naukowiec.

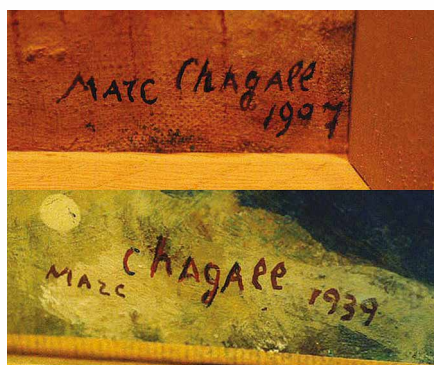
Badania autentyczności sygnatur malarskich wiążą się więc nie tylko z emocjami towarzyszącymi dążeniu do odkrycia prawdy o analizowanym dziele, lecz odkrywają czasem przedziwne historie z nim związane...



tekst: dr Małgorzata Kłoskiewicz



prof. dr hab. Tadeusz Widła  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Śląskiego  
tadeusz.widla@us.edu.pl



Marc Chagall, sygnatury na obrazach / fot. archiwum Tadeusza Widły